

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
(NR 12)
z dnia 27 lutego 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki – podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego (nr 12)

27 lutego 2026 r.

Podkomisja stała do spraw kształcenia zawodowego, obradująca pod przewodnictwem posła **Katarzyny Matusik-Lipiec (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat kierunków rozwoju oferty kształcenia zawodowego w świetle prognozy Ministra Edukacji w sprawie zapotrzebowania na pracowników w 2026 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Wiśniewska** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **prof. dr hab. Robert Pater** ekspert główny Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie, **Aleksandra Szmagaj** specjalista do spraw przetwarzania informacji Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego, **Krzysztof Sadowski** dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Rynku Pracy Związku Rzemiosła Polskiego, **Elżbieta Łojek** główny specjalista w Biurze Edukacji i Zatrudnienia Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, **Bartosz Będkowski** prezes zarządu Fundacji Dobra Szkoła, **Anna Nowak-Malcherek** przewodnicząca Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Związku Nauczycielska Polskiego Okręgu Śląskiego w Katowicach oraz **Maciej Rakowski** przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”,

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Michał Kościński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Katarzyna Matusik-Lipiec (KO)**:

Dzień dobry, witam serdecznie wszystkich państwa.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego.

O, jest pani poseł Rak, to zapraszam.

Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia to dyskusja na temat kierunków kształcenia, oferty zawodowej w świetle prognozy ministra edukacji w sprawie zapotrzebowania na pracowników w 2026 r. Ta prognoza została przedstawiona przez ministerstwo na początku tego miesiąca i chciałabym, żebyśmy dzisiejsze posiedzenie poświęcili dyskusji na ten temat.

Jeszcze raz bardzo serdecznie witam gości przybyłych na dzisiejsze posiedzenie: panią Annę Wiśniewską, zastępcę dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej – witam panią dyrektor; panią Joannę Paćkowską, radcę w Departamencie Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej – dzień dobry; doktora habilitowanego Roberta Patera, który reprezentuje Instytut Badań Edukacyjnych, na podstawie danych którego to instytutu ta prognoza została przygotowana i przedstawiona przez ministerstwo; panią Aleksandrę Szmagaj, specjalistę do spraw przetwarzania informacji – dzień dobry – która reprezentuje Związek Zakładów Doskonalenia Zawodowego; pana doktora Krzysztofa Sadowskiego, który jest dyrektorem Zespołu Oświaty Zawodowej i Rynku Pracy Związku Rzemiosła Polskiego – dzień dobry; panią Elżbietę Łojek, głównego specjalistę w Biurze Edukacji i Zatrudnienia Komendy Głównej OHP – dzień dobry; pana Bartosza Będkowskiego, który reprezentuje Fundację Dobra Szkoła – dzień dobry; panią Annę Nowak-Malcherek, przewodniczącą Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Śląskiego w Katowicach – dzień dobry; a także pana Macieja Rakowskiego, przedstawiciela Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” – dzień dobry, panie Macieju. Witam serdecznie jeszcze raz wszystkich państwa.

Czy do zaproponowanego porządku obrad ktoś z państwa ma uwagi, pani poseł? Nie widzę. W takim razie przechodzimy do realizacji tego punktu.

Proszę o zabranie głosu panią dyrektorką Anną Wiśniewską, która reprezentuje Ministerstwo Edukacji Narodowej. Bardzo proszę, pani dyrektorko.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej Anna Wiśniewska:

Szanowni państwo, chyba nie działa mi mikrofon.

Posel Marcin Józefaciuk (niez.) – spoza składu Komisji:

Działa. Można obniżyć.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Dobrze, będzie lepiej słycać. Bardzo dziekuję za pomoc.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeśli chodzi o prognozę zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego, ogłaszana jest ona każdego roku przez ministra edukacji na podstawie art. 46 ustawy – Prawo oświatowe. Jest przede wszystkim kluczowym instrumentem polityki państwa w zakresie planowania i rozwoju kształcenia zawodowego. Prognoza ma charakter średnio- i długoterminowy i odnosi się do zapotrzebowania na pracowników po zakończeniu bieżącego cyklu kształcenia w perspektywie od trzech do pięciu lat. Prognoza jest syntetycznym ujęciem różnych źródeł opisujących tendencje na rynku pracy. Dane do prognozy przygotowuje Instytut Badań Edukacyjnych, o czym już wspomniała pani przewodnicząca.

Dane do prognozy przygotowane są z uwzględnieniem dostępnych źródeł danych. Tutaj wymienię, jakie to są źródła danych. Przede wszystkim mówimy o źródłach ekonomicznych, demograficznych i edukacyjnych na poziomie ogólnokrajowym i regionalnym w przekroju branżowym – bo mówimy o zawodach i o branżach. W tym są dokumenty strategiczne. Jeśli chodzi o dokumenty strategiczne, to będzie to strategia rozwoju państwa i strategię rozwoju poszczególnych województw. Opieramy się również na danych GUS i dotyczą one badania zapotrzebowania na absolwentów szkolnictwa branżowego, opieramy się na danych demograficznych GUS oraz na danych wskaźnikach ekonomicznych i makroekonomicznych. Opieramy się również na danych z urzędów pracy i będą to dane urzędów pracy oraz na internetowych ofertach pracy. Bierzymy pod uwagę również dane edukacyjne z Systemu Informacji Oświatowej, także monitorowanie losów absolwentów szkół wyższych, także dane o inwestycjach pochodzące z Kompas Inwestycji.

Do przygotowania prognozy włączono też konsultacje z resortami właściwymi dla poszczególnych zawodów oraz z radami sektorowymi do spraw kompetencji, jak również badanie delfickie w środowisku wojewódzkich rad rynku pracy, wojewódzkich rad dialogu społecznego oraz organizacji branżowych. Badanie to jest ustrukturalizowaną techniką badawczą opartą na anonimowym, wieloetapowym ankietowaniu grupy ekspertów. Ci eksperci, tak jak wspomniałam, pochodzą właśnie ze środowiska wojewódzkich rad rynku pracy oraz z wojewódzkich rad dialogu społecznego oraz organizacji branżowych.

Przechodzimy do bardzo istotnej rzeczy, o której bardzo chcę powiedzieć – to przede wszystkim cele prognozy. Ogólnie rzecz biorąc wszyscy wiemy, czemu ona służy, ale dokładnie: przede wszystkim kształtuje oferty szkolnictwa branżowego ściśle dopasowane i do krajowego, i regionalnego rynku pracy; wspomaga mechanizm dopasowania pomiędzy uczestnikami rynku pracy, co przyczynia się do zwiększenia zatrudnienia; ułatwia wskazanie optymalnej ścieżki edukacyjnej, dostarczając doradcom zawodowym – co jest chyba bardzo istotnym, a może najistotniejszym zagadnieniem – szczegółowych informacji o niezbędnych kwalifikacjach i kompetencjach. Samorządy oraz placówki oświatowe mogą na bieżąco dopasowywać programy nauczania do aktualnych trendów, zachowując jednocześnie właściwe proporcje w kształceniu w poszczególnych kierunkach.

Wyniki prognozy wykorzystywane są do różnicowania kwot potrzeb oświatowych przekazanych jednostkom samorządu terytorialnego. Również wykorzystywane są do zwiększenia dofinansowania kosztów kształcenia jednego młodocianego pracownika w wysokości do 13 394 zł w przypadku nauki zawodu prowadzonej w zawodach z listy krajowej oraz list wojewódzkich o szczególnie istotnym zapotrzebowaniu na pracowników wskazanych w prognozie. Wyniki prognozy wykorzystywane są również do corocznego określania wykazu zawodów przez

samorządy województw, w których za przygotowanie zawodowe pracodawcom wypłacana jest refundacja wynagrodzeń młodocianym pracownikom.

Prognoza wykorzystywana jest również do opiniowania zasadności w określonych zawodach przez wojewódzką radę rynku pracy, do promowania zawodów kluczowych z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i regionów. Prognoza wyznacza kierunki rozwoju oferty kształcenia i wpływa na decyzje organizacyjne szkół, samorządów oraz pracodawców uczestniczących w systemie kształcenia dualnego. Główny cel prognozy jest taki, aby po ukończeniu szkoły absolwenci nie zasilali szeregów grupy osób bezrobotnych. Chodzi o to, żeby zapotrzebowanie pokazało nam, jakich pracowników potrzebujemy i po pierwsze, i chyba najważniejsze, żebyśmy mieli kadre wykształconą na te stanowiska i do tych zawodów, w których są braki i w których są potrzeby.

Na krajowej liście zawodów o szczególnie istotnym zapotrzebowaniu dominują zawody związane z przetwórstwem przemysłowym i produkcją, automatyzacją, robotyzacją procesów, nowoczesnymi technologiami, w tym elektromobilnością oraz technologiami CNC, transportem drogowym i kolejowym, budownictwem i infrastrukturą. Kierunek ten odzwierciedla dynamiczne zmiany technologiczne zachodzące w gospodarce oraz konieczność uzupełnienia trwałych niedoborów kadrowych w sektorach kluczowych dla wzrostu gospodarczego. Tych zawodów jest 34. Jeśli państwo sobie życzą, to ja wymienię wszystkie, ale jeśli nie ma takiej potrzeby, to to pominię.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Pani dyrektor, my znamy raport, tak że to można pominąć.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Właśnie dlatego zapytałam, ale w razie potrzeby, oczywiście służymy tutaj pomocą.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardziej interesuje nas to, co nowe, co się pojawiło.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Tak, już do tego dochodzimy. Od 2025 r. prognoza obejmuje również listy wojewódzkie rozszerzone o listę zawodów o szczególnie istotnym zapotrzebowaniu uwzględniającą tzw. specjalizacje regionalne. Każde województwo posiada przypisane dwa zawody odzwierciedlające ich specyfikę gospodarczą, społeczną lub historyczno-przemysłową. Kierunek ten sprzyja lepszemu dostosowaniu oferty kształcenia do lokalnych rynków pracy, rozwojowi regionalnych i inteligentnych specjalizacji, efektywniejszemu wykorzystaniu potencjału gospodarczego województw oraz większemu zaangażowaniu samorządów w planowanie sieci szkół zawodowych.

Jeśli chodzi o podsumowanie dotychczasowego wykorzystania tych danych i prognozy, którą przedstawialiśmy, to dane porównawcze dotyczące liczby uczniów w zawodach ujętych w prognozie Ministerstwa Edukacji Narodowej na liście zawodów o szczególnym znaczeniu na krajowym rynku pracy oraz liście zawodów o szczególnie istotnym znaczeniu na wojewódzkich rynkach pracy pozwalają stwierdzić wyraźny wpływ liczby uczniów w tych zawodach rok do roku. Wzrost liczby uczniów w porównaniu z rokiem 2024/2025 wynosi 67% w przypadku zawodów z listy krajowej oraz 60% w przypadku zawodów o szczególnie istotnym znaczeniu na listach wojewódzkich. W przypadku 36 zawodów z listy krajowej poddanych analizie w 24 zawodach odnotowano wzrost liczby uczniów, a w 5 zawodach liczba uczniów nie uległa zmianie, zaś w przypadku 16 zawodów, to znaczy specjalizacji regionalnych, w 13 zawodach odnotowano wyraźny wzrost liczby uczniów w klasach I.

I oddaję głos panu profesorowi. Bardzo proszę.

Ekspert główny Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie prof. dr hab. Robert Pater:

Dziękuję bardzo. Jeszcze tytułem wstępu dodam, że w zasadzie cały czas chcemy się rozwijać i co roku wprowadzamy do naszych badań coś nowego. W tym roku na przykład jedną z nowości jest to, że bezpośrednio szkolimy doradców zawodowych we wszystkich województwach, czyli tutaj element upowszechniania zarówno metodyki, jak i już wyników prognozy. Staramy się bezpośrednio mieć wpływ na te kwestie.

I nowości. Jeżeli chodzi o nowości, to zacznę od listy krajowej. Tutaj mamy tylko jeden zawód – technik gospodarki nieruchomościami. Jako nowy zawód zaproponowany przez Ministerstwo

Edukacji Narodowej został od razu włączony na listę. Ten zawód powstał oczywiście nie bez powodu – wynika to z chronicznych w zasadzie deficytów pracowników w zawodzie, z konsultacji z Krajową Izbą Gospodarki Nieruchomościami oraz z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, więc ten zawód trafił od razu na listę krajową.

Jeżeli chodzi o listy regionalne zawodów o szczególnie istotnym znaczeniu, to mają one taki sam skutek jak lista krajowa, czyli też upoważniają do zwiększonych dotacji, są również ważne dla wojewódzkich rad rynku pracy. Tutaj mamy, powiedziałbym, znaczny wzrost liczby zawodów wspieranych, bo aż o jeden w każdym województwie, czyli 16 w skali kraju.

Jak proponowaliśmy te zawody? Pierwsza rzecz jest taka, że dosyć trudno jest zaproponować jeden zawód jako specjalizację regionalną – teraz mamy już dwa zawody. Tak więc w pierwszym etapie proponowaliśmy kilka zawodów i w drodze konsultacji z różnymi organizacjami, z ministerstwami, ten dodatkowy drugi zawód na listy został w tym roku wybrany.

Z czego wynikają te propozycje? Oczywiście podstawą są tutaj specjalizacje województwa ujęte w różnych dokumentach, inteligentne specjalizacje, i ogólnie rzecz biorąc, przewaga komparatywna województw. W ekonomii mówimy o przewadze komparatywnej, czyli przewadze względnej w stosunku do innych województw. A więc celem, przynajmniej ekonomicznym, jest skonstruowanie takiego systemu branż, zawodów w województwach, żeby każde województwo specjalizowało się w jakimś obszarze i żeby te obszary były zróżnicowane, czyli najlepiej, żeby specjalizowało się na przykład w obszarze przemysłu, w jakichś obszarach usług. Tak więc te zawody są zróżnicowane w różnych województwach, przede wszystkim biorąc pod uwagę tę przewagę komparatywną województw.

Jeszcze przypomnę, że lista krajowa jest właśnie przede wszystkim związana z zawodami stosunkowo wysokotechnologicznymi jak na szkolnictwo branżowe, natomiast właśnie listy regionalne uzupełniają te zawody o zróżnicowane zawody związane z branżami, które są już regionalnymi specjalizacjami.

I tak w województwie dolnośląskim do technika podziemnej eksploatacji kopalni innych niż węgiel kamienny doszedł nam technik teleinformatyk, co jest związane z przewagą właśnie tego województwa, stolicy województwa, z dużym wzrostem zapotrzebowania na specjalistów. Ta branża informatyczna troszeczkę częściowo znikła z naszej prognozy krajowej, ze względu na po prostu bardzo dużą liczbę uczniów w zawodach technik informatyk, technik programista i uważamy, że te zawody same się bronią. Natomiast zawody dodatkowe, na przykład właśnie technik teleinformatyk, są niezwykle ważne pod względem chociażby kształtowania tej infrastruktury czy infrastruktury właśnie sieci szerokopasmowych, czy infrastruktury cyberbezpieczeństwa.

Województwo kujawsko-pomorskie. Tutaj doszedł nam technik agrobiznesu do technika urządzeń i systemów energetyki odnawialnej i właśnie jest to też związane z taką przewagą tego województwa – z uwzględnieniem, czy użyciem takich tradycyjnych przewag tego województwa.

Województwo lubelskie. Do technika technologii żywności doszedł technik przetwórstwa mleczarskiego, a więc tutaj uwzględnienie z kolei specjalizacji województwa, jeżeli chodzi o przetwórstwo spożywcze. Charakter tego zawodu jest też nierutynowy, co w dzisiejszych czasach jest niezwykle ważne. Choć oczywiście wykorzystanie technologii bardzo dynamicznie się zmienia, to jednak zawody o charakterze zadań zawodowych rutynowych są najbardziej podatne na automatyzację, szczególnie chociażby w przemyśle, również w przemyśle spożywczym. Tak więc ten zawód ma charakter nierutynowy. Został też dobrze oceniony w badaniach jakościowych, o których wspomniała pani dyrektor, czyli to badanie delfickie, w którym rokrocznie pytamy ekspertów i regionalnych z kilku instytucji, i branżowych z sektorowych rad do spraw kompetencji i z organizacji branżowych.

W województwie lubuskim do technika urządzeń systemów energetyki odnawialnej doszedł znów technik teleinformatyk. Tutaj wiele informacji wskazuje, że właśnie w lubuskim też zapotrzebowanie na te zawody dynamicznie się rozwija i było to też konsultowane z Lubuskim Centrum Kompetencji Cyfrowych.

Jeżeli chodzi o województwo łódzkie, to tutaj mamy technika przemysłu mody już istniejącego w tamtym roku jako specjalizacja regionalna i do tego doszedł technik mechanik lotniczy, co jest związane z rozwojem lotniska w Łodzi i oczywiście też infrastrukturą przygotowywaną pod Port Polska. Tutaj mamy chociażby rozwój linii czarterowych czy też inwestycje na przykład ALL4JETS związane z budową nowych hangarów, a także rozwój transferu cargo, czyli towarowego.

Województwo małopolskie. Do technika elektronika doszedł technik odlewnik, co jest związane też ze specjalizacją województwa, chociażby z silnym sektorem produkcyjnym w Krakowie i Tarnowie.

Następnie mamy województwo mazowieckie. Do technika mechanika lotniczego dodaliśmy technika technologii chemicznej. A więc tutaj duży wzrost zapotrzebowania w przemyśle chemicznym, petrochemicznym. Wysoka liczba ofert pracy, w związku ze stosunkowo niską liczbą uczniów, stwarza według nas potrzebę promowania tego zawodu, żeby wesprzeć z kolei branżę chemiczną.

Następnie województwo opolskie. Do technika technologii żywności dodaliśmy technika mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, a więc znów uwzględnienie pewnych przewag naturalnych i historycznych tego województwa, wspieranych opiniami eksperckimi, chociażby w badaniu delfickim.

Jeżeli chodzi o województwo podkarpackie, to do technika mechanika lotniczego doszedł technik awionik. Województwo podkarpackie mocno stawia na rozwój tej branży lotniczej i jest ona rozprzestrzeniona w zasadzie po całym województwie. Nie tylko jest to Rzeszów i wokół – port Jasionka, tylko jeszcze wiele przedsiębiorstw w mniejszych miejscowościach.

Województwo podlaskie. Już mieliśmy tutaj technika agrobiznesu i do tego doszedł w bieżącym roku technik technologii żywności. A więc tutaj mamy przede wszystkim projekty inwestycyjne związane z przemianą, jeżeli chodzi o żywność: zarówno tradycyjna, jak i właśnie zdrowa żywność, i stąd technik technologii żywności.

Następnie województwo pomorskie. Do technika urządzeń i systemów energetyki odnawialnej dodaliśmy znów technika teleinformatyka w związku z przede wszystkim rozbudową sieci technologii informacyjnych, sektora ICT pod względem takim tradycyjnym, czyli tego, co nazywamy hardware'em czy twardymi technologiami.

Województwo śląskie. Tutaj mieliśmy technika mechanika lotniczego, do tego doszedł technik przemysłu metalurgicznego – i znów tutaj przewaga komparatywna, względna tego województwa, chociażby jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa w Dąbrowie Górniczej czy w Częstochowie.

Następnie mamy województwo świętokrzyskie. Do technika mechanika agrotechniki dodaliśmy technika inżynierii sanitarnej. I znów tutaj taka potrzeba różnicowania zawodów, jeżeli chodzi o specjalizacje regionalne, wraz z silną dynamiką inwestycyjną w najbliższych latach powoduje prognozy zwiększonego zapotrzebowania na przedstawicieli tego zawodu.

Jeżeli chodzi o województwo warmińsko-mazurskie, to do technika przemysłu jachtowego mamy technika przemysłu drzewnego. Wiadomo, jedna ze specjalizacji Polski, takich przykładów komparatywnych, to przemysł meblarski i oczywiście tutaj przemysł drzewny ma bardzo istotne znaczenie, i w warmińsko-mazurskim ma takie, powiedzmy, tradycyjne przewagi w tym zakresie, z których też warto korzystać.

Jeżeli chodzi o województwo wielkopolskie, to mamy technika aranżacji wnętrz i do tego technika obsługi przemysłu targowo-wystawienniczego. Tutaj Wielkopolska, przede wszystkim Poznań, i duże potrzeby związane z tym przemysłem powodują zapotrzebowanie i taką unikatową specjalizację regionalną, jeżeli chodzi o kształcenie w tym zawodzie.

Zostało nam województwo zachodniopomorskie, a więc mamy technika elektroautomatyka okrętowego i do tego doszedł technik technologii chemicznej związany ze zwiększonym utworzeniem podmiotów gospodarczych w branży chemicznej oraz liczbą inwestycji tego typu w regionie związanych z technologią chemiczną i niewystarczającą liczbą absolwentów w zawodzie, przy wyraźnie malejącej liczbie bezrobotnych legitymujących się posiadaniem tego zawodu.

W telegraficznym skrócie to byłoby wszystko, więc dziękuję bardzo i zapraszam do dyskusji.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dziękuję bardzo. To rzeczywiście telegraficzny skrót tego bardzo obszernego raportu, liczącego sporo stron.

Natomiast na sam początek mam uwagę natury technicznej. Bardzo bym prosiła, aby na przyszłość przed posiedzeniem podkomisji przygotować pisemną informację na temat, który zostaje wskazany jako temat do dyskusji. Po prostu dzięki temu będzie nam się łatwiej przygotować do tej dyskusji, to po pierwsze. Po drugie, będę mogła informacje przygotowane czy to przez ministerstwo, czy przez IBE przesłać wcześniej też do osób, które uczestniczą w posiedzeniu podkomisji. Myślę, że to na pewno usprawni nam dyskusję. Zapewne za rok znowu się spotkamy w tym temacie i będziemy na ten temat rozmawiać, więc prosiłabym zarówno przedstawicieli ministerstwa, jak i pana profesora, bo z panem profesorem spotykamy się po raz kolejny,

o wcześniejsze pisemne przygotowanie, a postaram się, żeby odpowiednio wcześniej informacja dotarła też do państwa.

Otwieram w tym momencie dyskusję.

Tak, widzę panie pośle, że pan poseł się zgłasza.

Natomiast ja mam pytanie do pana profesora, bo zanotowałam sobie, że pojawia się nowy zawód związany z cyberbezpieczeństwem. Nie odnotowałam tego, w jakim województwie on się pojawił, natomiast to, co mnie interesuje, to to, że ta kwestia została potraktowana bardzo regionalnie, a wydaje mi się, że sytuacja geopolityczna, w której w tej chwili jesteśmy, i to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, ale też informacje, które docierają do nas też jako posłów o licznych atakach właśnie związanych z cyberbezpieczeństwem... One dotyczą tak naprawdę wszystkich instytucji państwowych. Ja osobiście kilka tygodni temu rozmawiałam z dyrektcją Wawelu w Krakowie i oni dziennie, proszę sobie wyobrazić, mają kilkaset wejść na swoje serwery. To jest moje odczucie jako osoby, która ma kontakt z ludźmi z wielu instytucji państwowych. To jest temat, który będzie się pojawiał jako rzecz kluczowa. Tak więc moje pytanie jest takie: czy kwestii dotyczących cyberbezpieczeństwa nie należałoby traktować nie tylko regionalnie, ale po prostu centralnie? To jest rzecz pierwsza.

Ja rozumiem, że wskazanie propozycji nowych zawodów wynika z licznych danych, które państwo przetwarzają – pan profesor raczył wspomnieć, jakie to są dane, na jakich danych pracujecie. Ale znów ponawiam pytanie dotyczące właśnie cyberbezpieczeństwa i dlaczego to jest traktowane w sposób regionalny, a nie patrzymy na to w sposób centralny.

To na razie z mojej strony tyle. Bardzo dziękuję.

Pani poseł, tak?

Poseł Renata Rak (KO):

Tak, ja mam jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dobrze, to pani poseł Rak i pan poseł Józefaciuk.

Poseł Renata Rak (KO):

Dzień dobry państwu.

Mam takie pytanie: pani dyrektor, czy my mamy wiedzę dotyczącą sytuacji z ostatniego kwartału poprzedniego roku dotyczącą refundacji z Funduszu Pracy, co było takim zapalnym problemem? Teraz już mamy po podpisanym budżecie, więc to pytanie: czy my mamy tutaj informacje? To przede wszystkim.

Dziękuję tutaj za informację pana profesora. Ponieważ reprezentuję województwo zachodniopomorskie, z dużą ciekawością czekałam na to ostatnie województwo i na te zawody. Szczególnie mówiąc, jestem troszkę zaskoczona tym chemicznym. Wiem oczywiście, że województwo zachodniopomorskie trzeba podzielić na region szczeciński, Police i koszaliński. Ja reprezentuję koszaliński i jeżeli chodzi o ten przemysł chemiczny, to bardziej tutaj wychodzi drzewny jak na Warmii i Mazurach, więc jestem zaskoczona akurat tą propozycją, ale rozumiem, że ona wynika z jakichś szczegółowych analiz. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Widzę, że pani poseł Rak już zadała jedno z pytań, które chciał zadać pan poseł Józefaciuk, ale bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.) – spoza składu Komisji:

Serdecznie dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja rzeczywiście mam troszkę zakresów tematycznych. Myślę, że to wszystko wiąże się z kierunkami rozwoju kształcenia, to znaczy, jeżeli porównamy obydwie prognozy, z ubiegłego i z tego roku, to tak naprawdę większość zawodów pokrywa się ze sobą, są tylko niewielkie zmiany.

W każdym razie, jeżeli chodzi o rejonizację, o te województwa, troszeczkę martwię się, czy nie doprowadzimy... To znaczy, rozumiem, że łatwiej będzie znaleźć nauczycieli kształcenia praktycznego i teoretycznego, jeżeli zaczniemy rejonizować, ale z drugiej strony, czy jest przygotowana infrastruktura typu bursy itd. dla osób, które będą chciały? Ponieważ jeżeli zaczynamy wspierać zawody w jakichś województwach, to znaczy, bardziej je dofinansowywać, szkoły zarówno niepubliczne, jak i publiczne przestają prowadzić kształcenia w tym zawodzie, to będzie musiał być, że tak powiem, przepływ dzieciaków, które będą się uczyły. Ale nie tylko, bo tutaj też mówimy

o osobach dorosłych, bo nie możemy zapomnieć o kształceniu osób dorosłych. Czyli czy jest przygotowana infrastruktura pod taką filozofię, że województwa się rejonizują?

Ja do końca nie zgadzam się z tym, że Łódź powinna być kolebką... To znaczy, jest kolebką przemysłu mody, ale czy powinna na pewno pozostać modowa i lotnicza? Mamy o wiele więcej do zaproponowania jako łódzkie niż tylko i wyłącznie modę i lotnictwo.

Natomiast bardzo tutaj... na co zwróciła uwagę pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o cyberbezpieczeństwo – rzeczywiście wchodzi też taki nowy zawód. Tak samo jak wchodzi różne zawody, na przykład z branży rolniczej czy też mechaniki precyzyjnej, a usuwane są inne zawody, tak jak na przykład technik ogrodnik, technik architektury krajobrazu, technik optyk, od września 2026 r. W tym momencie nie ma rozporządzenia, jest tylko projekt rozporządzenia. Wiąże się to z tym, że nie ma jeszcze na tę chwilę – a jest już marzec, kilka tygodni przed rekrutacją – dokumentu, na podstawie którego, po pierwsze, można by było... To znaczy, nie ma również wyodrębnionych kwalifikacji, a raczej szczegółów wyodrębnionych kwalifikacji, żeby dyrektorzy mogli zobaczyć, czy ich nauczyciele mają kwalifikacje i kompetencje pod nowe kwalifikacje zawodowe. Nie można w tym momencie otworzyć zawodu, czyli zaproponować zawodu uczniom od nowego roku szkolnego 2026/2027, ponieważ nie można nawet wnioskować o opinię do wojewódzkiej rady rynku pracy, nie można wnioskować do organu prowadzącego, nie można wnioskować o 0,8 subwencji na otwarcie nowego zawodu, pracowni, bo wszystko jest w ramach projektu.

Dyrektorzy bardzo mocno mówią, że nie da się otworzyć tych zawodów, które państwo proponują. Chociaż jest to logiczne rzeczywiście – ale nie od 2026 r., tylko od 2027 r., bo powtarzam, rekrutacja rusza w kwietniu, czyli za kilka tygodni. Tutaj prosiłbym, żeby odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób te kierunki... Czy to nie jest po prostu takie troszeczkę niszczenie niektórych zawodów – czy to było brane pod uwagę? Ponieważ nawet nie ma podstaw programowych, czyli nie można tworzyć programów nauczania.

Mam pytanie, jeśli chodzi o nauczycieli kształcenia zawodowego. Jak wpływają te kierunki na nauczycieli kształcenia zawodowego, czy będą mieli dodatkowe... To znaczy, czy zaplanowali państwo w danych województwach, ewentualnie w tych zawodach niszowych czy tych, których potrzebę państwo pokazują – czy jest jakieś wsparcie dla nauczycieli kształcenia zawodowego, czy tylko i wyłącznie idzie to za uczniami? Czy jakieś dodatkowe szkolenia itd.?

Przyłączam się do pytania, jeśli chodzi o refundację. OHP-y już w tym momencie odrzucają wnioski o podpisanie umowy refundacyjnej, a przypominam, jest luty, więc jest nabór na semestr zimowy. Zaraz zacznie się jeszcze większa tragedia ze względu na to, że dzieciaki zaczną zapisywać się do szkoły branżowej I stopnia i pracodawcy nam wprost mówią, że nie będą chcieli prowadzić kształcenia młodocianych pracowników, jeżeli nie będzie tych refundacji. A wiadomo, ministerstwo... To znaczy, nie bezpośrednio państwo są za to odpowiedzialni, bo to jest Ministerstwo Polityki Społecznej, Pracy i Rodziny, ale jednak są państwo też odpowiedzialni za część edukacyjną, a tutaj refundacje dla pracodawców są niezwykle ważne i to będzie bardzo dużym punktem zapalnym, gigantycznym punktem zapalnym, bo nie będzie miał kto szkolić dzieciaków, czyli tak naprawdę branżówki nie pootwierają swoich miejsc.

Mam pytanie, jeśli chodzi o „Kompas jutra”. W jaki sposób to, co państwo zaprezentowali, jest brane pod uwagę w „Kompasie jutra” dla szkół ponadpodstawowych, dla szkół kształcących w zawodzie – zarówno technikum, jak i branżowa szkoła I i II stopnia?

W jaki sposób ta prognoza, którą państwo zaprezentowali, koresponduje z uniemożliwieniem tak naprawdę przystąpienia do nauki w danym zawodzie osobom z doświadczeniem migracji, czyli osób spoza Polski? Przypominam, że ciągle obowiązuje prawo, gdzie muszą pokazać egzamin znajomości języka polskiego. Pokazują państwo, że jest potrzebna osoba opiekun osoby starszej – będzie niezwykle duże zapotrzebowanie, a zazwyczaj osoby przybywające na przykład z Ukrainy, ale nie tylko, które muszą wykazać się językowym certyfikatem, żeby przystąpić do kształcenia... to znaczy, to są osoby, które będą chciały podjąć pracę przede wszystkim jako opiekunowie osób starszych, gdzie żadne badanie ani nawet wyniki NIK nie mówią nam wprost, że był problem przy egzaminach zewnętrznych, jeśli chodzi o język.

Tak patrzę... Na razie chyba zostawię jeszcze niektóre pytania. Nie wiem, czy nie wrócę.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dobrze, bardzo dziękuję, panie pośle.

Ja podbijam to pytanie dotyczące rozporządzenia, bo to jest kluczowe do możliwości zgodnego z harmonogramem prac przygotowania nowego zawodu i włączenia tego w realizację.

Tak że bardzo proszę państwa o odpowiedzi, a następnie poproszę...

Tak, widzę, że państwo się zgłaszają. Chyba że zrobimy tak, że najpierw pytania, a państwo będą odpowiadać, czy... Jak państwo wolicie?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Może zrobimy teraz odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Teraz, to dobrze. To teraz odpowiedzi, a po odpowiedziach przedstawicieli ministerstwa i IBE poproszę państwa o zabranie głosu.

Ekspert główny IBE-PIB w Warszawie prof. dr hab. Robert Pater:

Dziękuję. Dziękuję za pytania.

Zaczynając od pytania pani przewodniczącej dotyczącego technika cyberbezpieczeństwa czy ogólnie cyberbezpieczeństwa, to troszeczkę przedwcześnie się z tym wyrwałem przy okazji technika teleinformatyka, dlatego że technik cyberbezpieczeństwa jest zawodem w przygotowaniu. Chodziło mi o, powiedzmy, przygotowywanie infrastruktury, w której technik teleinformatyk też ma swój udział, więc to on trafił na te listy regionalne. Natomiast technik cyberbezpieczeństwa jest przygotowywany właśnie przez ministerstwo i zapewne trafi na listę, podejrzewam, że krajową, ale oczywiście jeszcze tych analiz tutaj nie wykonywaliśmy, ponieważ tego zawodu jeszcze nie ma. Ale jak najbardziej zgadzam się, że jest to zdecydowanie kwestia globalna.

Jeżeli chodzi o przemysł chemiczny w województwie zachodniopomorskim, to rzeczywiście tutaj przede wszystkim opieraliśmy się również właśnie na danych o inwestycjach, które posiadamy z takiego portalu gromadzącego wszystkie inwestycje, które są na etapie jakiegoś planowania, czyli mamy tutaj informację o jednostkowych inwestycjach w przyszłości. Taką kluczową podstawą było to dla nas przy prognozowaniu w przypadku Portu Polska, bo tutaj w zasadzie nie mamy jeszcze żadnych danych twardych, czy z GUS, czy z urzędów pracy, czy z jakichkolwiek instytucji, że będzie zapotrzebowanie, natomiast inwestycje są planowane. To samo właśnie w przypadku różnych inicjatyw regionalnych, plus ten przemysł został wskazany też właśnie w badaniu delfickim przez ekspertów z branży oraz ekspertów regionalnych.

Za chwilę oddam głos pani dyrektor, ale zaczynając od pytań pana posła. Oczywiście właśnie trudnością jest to, że mamy ograniczone możliwości, jeżeli chodzi o wspieranie zawodów, łatwiej byłoby na przykład wskazać jakąś branżę wojewódzką, którą powinno się wspierać niż pojedynczy zawód. Tak więc ten przemysł mody w województwie łódzkim, i lotnictwo oczywiście zostało wybrane z szeregu różnych zawodów po konsultacjach jako takie według nas kluczowe.

Jeszcze zacznę tylko od rejonizacji przemysłu. Oczywiście jest to jakiś miecz obosieczny. Chcielibyśmy, żeby wszystkie województwa rozwijały się równomiernie, ale oczywiście z punktu widzenia ekonomicznego jest konieczne, żeby posiadać pewną specjalizację, bo ta specjalizacja wiedzie do pewnych przewag i do wzrostu produkcji, wzrostu dochodów. Natomiast import innych produktów, usług, w których dane województwo się nie specjalizuje, jest opłacalny, mówiąc w ogólnym znaczeniu, ilościowo i jakościowo, a nie specjalizacja we wszystkim. Oczywiście wiemy, jak wygląda sprawa z mobilnością ogólnie, czy to pomiędzy państwami, czy wewnątrz kraju – jest to zawsze problematyczne, ta infrastruktura jest potrzebna. Natomiast czasem też potrzebne są różne bodźce, które spowodują rozwój, jakieś inwestycje, czy myślenie w kierunku rozwoju infrastruktury związanej z mobilnością czy właśnie z dojazdami. Ponieważ to też jest bardzo ważne, że mamy nie tylko mobilność taką trwałą, ale niezwykle znaczące dojazdy do pracy czy do szkoły z powiatów sąsiadujących.

Tu jeszcze tylko nawiążę do kwestii nauczycieli. W osobnym badaniu we współpracy z ministerstwem przygotowaliśmy już dwie wstępne prognozy zapotrzebowania na nauczycieli. W tym według zawodów, bo też z naszej inicjatywy ministerstwo wprowadziło obowiązek dla szkół branżowych, żeby przy wykazywaniu nauczycieli wpisywać, jakich zawodów ci nauczyciele uczą, więc możemy powiązać dane z uczniami i uczniów z danymi o nauczycielach, i też tworzymy takie prognozy. Etap zaawansowania tych prognoz jest jeszcze wczesny, bo okazuje się, że tutaj mamy dosyć dużo kwestii do rozwiązania, niemniej jednak kwestia prognozowania zapotrzebowania na nauczycieli jako funkcji zapotrzebowania na uczniów, ale nie tylko, także kwestia planów szkół i czasu dostosowawczego, którego potrzebują, żeby uruchomić kształcenie w jakimś zawodzie, są też przez nas zagospodarowane.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Bardzo dziękuję. Ja jeszcze, jeśli mogę, odniosę się do wypowiedzi pana profesora.

W kontekście nauczycieli kształcenia zawodowego to, co cały czas funkcjonuje, i działania, które promujemy, to oczywiście szkolenia branżowe dla nauczycieli. To są również działania branżowych centrów umiejętności, ale także studia podyplomowe, które sukcesywnie są organizowane w różnych zawodach. Myślę, że sami nauczyciele, dyrektorzy... to też jest odpowiedzialność dyrektorów, żeby motywować nauczycieli do kształcenia, do podwyższania kwalifikacji, a my w miarę potrzeb będziemy te wszystkie potrzeby realizowali.

Jeśli chodzi o infrastrukturę związaną z bursami, internatami, to podobna odpowiedź. Jeżeli te zawody będą się rozwijały w taki sposób, że będą tworzyły centra dla innych uczniów z innych województw, czyli zawody w poszczególnych województwach będą tworzyły centra kształcenia dla uczniów z innych województw, to na pewno takie działania będą podjęte, aby te bursy, internaty powstawały. Jesteśmy otwarci na wszelkie potrzeby uczniów i nauczycieli, bo też po to funkcjonujemy.

Chciałabym jednak powiedzieć o innym aspekcie rejonizacji, jeśli chodzi o zawody. Wydaje mi się, że bardzo ważnym aspektem, takim bardzo ludzkim, empatycznym wręcz, powiedziałabym, i ważnym też dla naszego państwa i dla naszej gospodarki jest to, że te zawody, które są popularne – czy potrzebne, to może lepsze słowo – w danym województwie, skupiają uczniów, którzy w przyszłości w tym województwie zostaną. To powoduje, że migracja uczniów czy absolwentów z nawet małych miejscowości, oddalonych bardziej od centrów i od większych miast na przykład, spowoduje, że oni być może w tym miejscu zostaną, że tam założą rodzinę, że tam rozpoczną swoją karierę zawodową, swoją ścieżkę zawodową. Chcę powiedzieć, że nie wszyscy uczniowie będą musieli opuścić swoje miejsce zamieszkania i wyjechać w poszukiwaniu pracy, tylko robimy to po to, żeby uczniowie mogli zostać w tym miejscu, budować to miejsce, rozwijać. Są to głównie te powiaty, te województwa, w których rozwój gospodarki jest troszeczkę spowolniony, a tylko dlatego, że na przykład położenie geograficzne nie zawsze jest sprzyjające – to w jakim miejscu się mieszka: teraz chociażby sytuacja spowodowana wojną i są to na przykład tereny przygraniczne. Tak więc myślę, że znaczenie tworzenia szkół, w których będzie edukacja skierowana na konkretne zawody potrzebne na danym terenie jest nieodzowna i bardzo potrzebna i jest to wyjście naprzeciw tym uczniom, którzy chcą się uczyć i na przykład nie mogą wyjechać z racji sytuacji finansowej, bądź dla tych uczniów, którzy są skazani na wykluczenie komunikacyjne i muszą dochodzić kilka kilometrów do przystanku, żeby dojechać do szkoły, która kształci w zawodzie, który oni sobie wybierają. To daje uczniom dużo większe możliwości.

Jeśli chodzi o informacje na temat wypłat i Funduszu Pracy. Szanowni państwo, tak jak powiedział pan poseł, nie mamy na to bezpośrednio wpływu, ponieważ te pieniądze nie wychodzą od nas. Ale proszę mi wierzyć, jesteśmy w stałym kontakcie z Funduszem Pracy, z Ministerstwem... Finansów – słowo mi uciekło. Pani minister jest bardzo zaangażowana, mówię o pani minister Barbarze Nowackiej. Wysłaliśmy trzy pisma, które przypominały o tym, jak ważne jest dla nas to, żeby te pieniądze zostały wypłacone, dlatego że jeżeli przerwiemy naukę, to wiadomo, że obowiązek nauki nie będzie realizowany, i to już jest dla nas wielka porażka. Proszę mi wierzyć, te rozmowy trwają. Na tyle, na ile możemy wpłynąć na sytuację, to myślę, że tutaj się sprawdzamy, jeśli chodzi o nasze działania. Natomiast ostatecznie nie mamy do końca na to wpływu i wszyscy o tym wiemy, bo to jest nie z naszego budżetu – o to chodzi przede wszystkim. Ale robimy wszystko, co w naszej mocy.

Jeszcze odniosę się do pytania dotyczącego obecnych kwalifikacji, które są w trakcie procedowania. Szanowni państwo, co prawda nie jest to temat dzisiejszych obrad, ale króciutko powiem, jak wygląda procedura, bo myślę, że pan poseł wie, natomiast być może niektórzy z państwa nie wiedzą. Wnioski o tworzenie nowych zawodów składają ministerstwa właściwe, czyli ministerstwa resortowe odpowiednie do każdego zawodu. My takie wnioski zebraliśmy, ostatni wniosek przyszedł 19 grudnia. To jest dosyć późno. Powody nie były błahe, powody były bardzo poważne – potrzebne były zmiany ustaw w niektórych ministerstwach i trzeba było po prostu czekać. Czekaliśmy do 19 grudnia, następnie 19 grudnia procedura została wszczęta i projekty zostały przekazane do uzgodnień wewnętrznych. Już 2 lutego zostały przekazane do uzgodnień zewnętrznych, do 4 marca trwają konsultacje i opiniowanie projektów. Zakładamy, że podpisanie odbędzie się do końca marca, bardzo byśmy tego chcieli. Wiemy o tym wszystkim, o czym mówił pan poseł, wiemy, jakie to stwarza trudności, natomiast nie wszystko jest w naszych rękach i niektóre procedury wymagają troszeczkę dłuższego czasu – i tak to też się wydarzyło.

Jeśli chodzi o podstawy programowe, do uzgodnień podstawy programowe idą już w następnym tygodniu, tak że to też jest taka informacja. Robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby ta sprawa ruszyła i żeby można było realizować, przyjmować uczniów do klas w tych właśnie zawodach.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

To wszystko, pani dyrektor, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dobrze, to jeszcze ad vocem pan poseł Józefaciuk i oddam głos naszym gościom. Chciałabym tylko powiedzieć, że mamy czas do godz. 10.00.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.) – spoza składu Komisji:

Serdecznie dziękuję, postaram się nie zająć dużo czasu, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo.

Pani dyrektor, mi bardziej chodziło o nauczycieli kształcenia praktycznego, bo wiemy, że szkolenia branżowe są z Karty nauczyciela, czyli nie dotyczą nauczycieli kształcenia praktycznego, którzy zazwyczaj są zatrudnieni na podstawie Prawa oświatowego. Wiemy, że studia podyplomowe, dofinansowanie – zupełnie inaczej są traktowani nauczyciele kształcenia praktycznego zatrudnieni z Prawa oświatowego.

Jeżeli chodzi o przerzucanie odpowiedzialności na dyrektora – nie, pani dyrektor. Dyrektorzy przestaną otwierać zawody, jeżeli nauczyciele kształcenia praktycznego oraz instruktorzy nie zaczną być traktowani realnie jak nauczyciele, jak pełni pracownicy, a nie po macoszemu, że nie mają nawet prawa do dodatku motywacyjnego, że nie mają prawa do premii, tak naprawdę, że nie mają prawa do szkoleń, że nie mają prawa do niczego, bo to wszystko daje Karta nauczyciela, na którą nie są zatrudnieni. Ja wiem, że ważna jest podstawa zatrudnienia, ale chodzi nam o dobro kształcenia branżowego.

Pani dyrektor, z całym szacunkiem, ale jeżeli pani dyrektor mówi, że jeżeli będzie potrzeba, to zaczniemy myśleć o bursach, a w tym momencie nieprzygotowana jest infrastruktura, a są tworzone rejonizacje zawodowe czy branż... Mam nadzieję, że też jest brane pod uwagę BCU w tych rejonizacjach, bo myślę, że tak. Jeżeli jest tworzona rejonizacja bez przygotowania infrastruktury, a pani dyrektor mówi: „Jak będą, to zrobimy”? To powinno być w drugą stronę – dajmy im szansę, żeby mogli się przemieścić, jeżeli już jest taka filozofia na zasadzie, przepraszam, „Igrzysk Wolności” bodajże, że robimy dystrykty odpowiednie pod odpowiedni rejon czy zawód.

Jeżeli chodzi o refundacje, to niecałe pieniądze poszły do OHP-ów, niektóre są wstrzymywane jeszcze na poziomie ministerstwa. Kilkadzieśnięt procent po prostu nie poszło, a to by pomogło, bo wnioski refundacyjne jeszcze za ubiegły rok nie zostały rozpatrzone.

Ostatnia rzecz. Pani dyrektor, według mnie najgorsze, co można było powiedzieć, to jest „Tak się wydarzyło”. Pani dyrektor, wnioski ministerstwa to są tylko i wyłącznie wnioski, które minister właściwy, czyli minister edukacji, powinien rozważyć w trosce o szkolnictwo branżowe. Ja nie zarzucam, że te wnioski nie mają merytorycznych powodów i jak najbardziej one... ja się zgadzam z tymi zmianami, które są, z większością. Natomiast nie od 2026 r. I państwo jako merytoryczne, zajmujące się tym ministerstwo mają obowiązek, żeby powiedzieć ministrowi na przykład rolnictwa: „Panie ministrze, my nie możemy tego zrobić od 2026 r., tylko od 2027 r.” – w jednym zawodzie już tak zrobiliście – „bo trwa rekrutacja”. Pani dyrektor, pod koniec marca wszystkie zawody będą już pozamykane.

Ja to bardzo emocjonalnie przyjmuję – u mnie w szkole będziemy musieli zamknąć cztery z pięciu zawodów, w których prowadzimy. Musimy dzieciakom powiedzieć: nie. Mamy szklarnie dydaktyczne, mamy wszystko, mamy projekty europejskie z datą trwałości, i to więcej niż cztery lata teraz. Ja się zastanawiam, czy ministerstwo jest gotowe zapłacić organom prowadzącym za to, że się skończy nauczanie w danym zawodzie – czy to w ogóle zostało przewidziane?

Nie możemy powiedzieć: „Tak się wydarzyło”. Państwo są merytorycznym ministerstwem. Od 2027 r. będzie czas na wprowadzenie, na zrobienie tego wszystkiego, wszystkich dokumentów. Teraz niszczyliśmy te wszystkie zawody, które są likwidowane i nauczyciele odpływają.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle, za przekazanie swoich spostrzeżeń. Na pewno wszystkie je weźmiemy pod uwagę. Ja też myślę, że pan jest związany pewnie już jakiś czas ze szkolnictwem i pan rozumie, w jakiej my też jesteśmy sytuacji – niektóre resorty zastrzegły sobie wprowadzenie zawodu od września, więc też jesteśmy w takim momencie, że musimy prowadzić te pertraktacje. Ja nie...

Posel Marcin Józefaciuk (niez.) – spoza składu Komisji:

Ale to państwo są merytoryczni... Przepraszam. Wy jesteście merytoryczni, jeśli chodzi o wprowadzenie.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Tak, właśnie jesteśmy merytoryczni, tylko niektóre sytuacje...

Panie pośle, umówmy się w ten sposób: w związku z tym, że temat jest poniekąd powiązany, ale odbiega od tego głównego, który był omawiany dzisiaj, bardzo proszę o przyjęcie odpowiedzi pisemnej. Przygotujemy taką i prześlemy do państwa w najbliższym czasie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dobrze. Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

O głos poprosił dr Krzysztof Sadowski, który reprezentuje Związek Rzemiosła Polskiego. Bardzo proszę, panie doktorze.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Rynku Pracy Związku Rzemiosła Polskiego Krzysztof Sadowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, omawiana dzisiaj prognoza zapotrzebowania na pracowników szkolnictwa branżowego jest szczególnie istotnym narzędziem, ważnym do podejmowania decyzji o otwarciu nowych kierunków, tak aby absolwenci byli na rynek pracy wprowadzeni płynnie. Prognoza zawiera zawody rzemieślnicze, co może cieszyć. Cieszy również to, że państwo sygnalizujecie, że są prowadzone szkolenia dla doradców zawodowych, którzy, mam nadzieję, że z tej prognozy będą korzystali i dopasowanie zasobów do potrzeb rynku pracy będzie lepsze. Niemniej sama prognoza nie realizuje tego celu, którym jest to, żeby faktycznie ci pracownicy byli na rynku. W tym pomocne są dwa instrumenty: dofinansowanie i wspomniana refundacja.

Korzystając z okazji, chciałbym bardzo podziękować państwu posłom za zainteresowanie tematem refundacji, szczególnie posłom z Parlamentarnego Zespołu ds. Rzemiosła, na ręce obecnego tutaj pana posła Marcina Józefaciuka. To jest bardzo ważne działanie. Bez tej refundacji młodociani nie mogą realizować swojej ścieżki wymarzonej kariery, mogą mieć poważne trudności. To znaczy, brak środków dla pracodawcy na refundację może spowodować rozwiązanie umowy, a brak zaliczonych tych zajęć praktycznych może spowodować konieczność powtarzania roku – bardzo, bardzo nieprzyjemną sytuację dla rodziców, dla tego ucznia, dla dyrektora szkoły.

Jeżeli chodzi o refundację, ponieważ tu padły pewne pytania o kwoty, to dzięki tej interwencji dostaliśmy informację z ministerstwa rodziny, że ta na ten rok pierwotnie planowana w Funduszu Pracy kwota 900 mln zł – przypomnę, że o 100 mln zł niższa niż w roku poprzednim – została zwiększona do kwoty 1 mld 68 mln zł i planowane jest poszukiwanie kolejnych 64 mln zł. To takim pismem dyrektor departamentu rynku pracy, czy zastępca dyrektora departamentu rynku pracy, nas o tym poinformował.

Natomiast już faktycznie docierają do nas sygnały, że brakuje tych środków. I to mogą być właśnie te powody, że w zeszłym roku wnioski, które były złożone, nie zostały rozpatrzone, więc OHP-y realizują pewne zaległości. Ponadto ta kwota, nawet po tym zwiększeniu, poszukiwaniu, dalej może być niewystarczająca, bo potrzebne pewnie jest 1 mld 300 mln zł. Ale to są robocze szacunki, więc nie mogę w pełni tej kwoty potwierdzić.

Kluczowe w tym aspekcie jest to, żeby ten instrument był świadczeniem obligatoryjnym, tak jak zasiłki dla bezrobotnych, bo wtedy to da pełne możliwości, żeby osoby zainteresowane, chcące właśnie podejmować wyzwania w tych zawodach nam potrzebnych, deficytowych właśnie na rynku pracy mogły tę drogę kształcenia odbyć. My w tym celu wysłaliśmy takie pismo do pani minister Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, która jest dysponentem środków Funduszu Pracy, do wiadomości ministra finansów, do innych decydentów, żeby tę sprawę po prostu przedstawić, że warto rozważyć, żeby refundacja wynagrodzeń młodocianych przestała być fakultatywna, stała się obligatoryjna i żeby środki, takie jak są potrzebne, były na ten cel zabezpieczone.

Natomiast drugi instrument, który wspiera to zainteresowanie pracodawców w ogóle, żeby się podejmować trudu nauki praktycznej w tym najlepszym na świecie systemie dualnego modelu kształcenia, to jest dofinansowanie, które jest stricte powiązane z tą prognozą. To znaczy, kwota jest trochę większa dla zawodów deficytowych, czy tych najbardziej zapotrzebowanych – pierwotna jest 10 tys. 800 zł, a ta wyższa – 13 tys. 300 z jakimś hakiem. Proszę państwa, gdyby przeliczyć, ile to jest na godzinę tego instruktora praktycznej nauki zawodu, gdyby to traktować jako wynagrodzenie – bo to nie jest wynagrodzenie, tylko to jest na zakup materiałów potrzebnych do ubrania ucznia, do jakiegoś sprzętu itd., środków ochrony osobistej – to to by było 3,60 zł za godzinę, co przy obecnej stawce wynagrodzenia godzinowego jest niemal dziesięciokrotnie mniejsze. Gdyby taka kwota miała odpowiadać stawce wynagrodzenia godzinowego ok. 31 zł, to to by było 94 tys. Ta kwota, biorąc pod uwagę liczbę uczniów, dla budżetu może być kwotą bardzo wygórowaną, natomiast środowisko rzemiosła, mistrzów szkolących apeluje, żeby tę kwotę również poddać pewnemu zwiększeniu, właśnie z pewnym uwzględnieniem minimalnego wynagrodzenia za pracę – żeby tę stawkę mnożyć razy 1000 dla tych zawodów, które nie są tak deficytowe, i razy 1200 dla tych, które są szczególnie potrzebne. To by były kwoty 31 tys. 400 i ok. 37 tys. i to bardziej by odpowiadało faktycznym kosztom. Ta kwota, czyli te 10 i 13 tys., przez wiele lat nie była waloryzowana, była bardzo długo na tym samym poziomie, a w tym czasie koszty różnych właśnie środków ochronnych, butów roboczych itd. bardzo wzrosły. Tak więc w perspektywie trzyletniej ta kwota na poziomie 10 tys. jest po prostu dalej niewystarczająca. Z tym, że dziękujemy też ministerstwu, dziękujemy państwu posłom za tę interwencję, że ta kwota jest przekazywana za przystąpienie do egzaminu. Nie jest jakoś dzielona, bo tam żadnej premii w zasadzie nie było – są to te środki, które faktycznie dofinansowują możliwość realizacji tej praktycznej nauki.

W tym kontekście jeszcze ważne jest, że to dofinansowanie jest udzielane na zasadach pomocy de minimis. Nasi eksperci mają co do tego wątpliwości, czy to tak powinno być, bo tutaj to nie jest żaden aspekt dochodowy, to nie jest pomoc stricte publiczna dla przedsiębiorcy, tylko to są te poniesione koszty na ubranie robocze dla ucznia w ramach kształcenia. Szkoły, jak otrzymują środki na pracownię, na jakieś wyposażenie dla ucznia, nie są traktowane jako beneficjenci pomocy de minimis. To warto przemyśleć – my pismo w sprawie tego instrumentu, czyli dofinansowania, przekazaliśmy do pani minister również 17 lutego. Mamy nadzieję, że zostanie ono odebrane pozytywnie.

Chciałbym przy okazji poprosić panią dyrektor, ponieważ sporo było informacji o korespondencji. Wiem, że cudzej korespondencji nie można za bardzo przekazywać, ale gdyby pani minister mogła czy wyraziła zgodę, to my chcielibyśmy też wiedzieć, jakie państwo tam podnosicie argumenty, bo do nas to nie trafia. Inni ministrowie, którzy są zainteresowani tematem, przesyłają nam do wiadomości, że się angażują, że się interesują, i ten problem wymaga rozwiązania.

To z takich rzeczy najważniejszych, ale pan poseł podnosił tutaj temat zawodów – faktycznie gdzieś tam w zapowiedziach ministerstwa było 11 planowanych, chyba od 2027 r. Ten zawód dotyczący cyberbezpieczeństwa jest dla nas też szczególnie istotny. Ja akurat uczestniczę w pracach rady ds. kompetencji, więc nas szczególnie to interesuje, jak szkolić w zakresie cyberbezpieczeństwa i, założmy, przedsiębiorców, jakie szkolenia – czy tutaj przyjąć tryb modułowy, jakie to miałyby być moduły. Tak więc, jeżeli państwo w zakresie na przykład tego zawodu byście mieli jakieś przemyślenia, analizy, informacje, to też chętnie bym usłyszał czy otrzymał jakiś materiał, bo byśmy się podzieliли wiedzą w trosce o naszych czy przedsiębiorców, czy uczniów, żeby te szkolenia były na takim poziomie. Ponieważ w naszej obecnej sytuacji wojennej w Europie, zagrożeń itd., to ważne, żeby to cyberbezpieczeństwo znać i rozumieć, na czym ono polega.

Przepraszam, że tak długo, kończę. Dziękuję bardzo za możliwość wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję.

Do głosu zgłosił się też pan Maciej Rakowski, który reprezentuje NSZZ „Solidarność”. Bardzo proszę, panie Macieju.

Przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Maciej Rakowski:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo i wszyscy tutaj zgromadzeni, dołączam do tego, co było mówione przed chwilą, ale też chcę uwypuklić głos dyrektorów, dlatego że oni przygotowują później ramówkę z zawodami i bardzo, bardzo proszą, jeżeli rzeczywiście

ma wystartować do 2026 r., to cyberbezpieczeństwo jest bardzo pożądanym zawodem, ale ta informacja musi wpłynąć szybko. Ponieważ, jak powiedział pan poseł Józefaciuk, jeżeli chodzi o zawody, które po prostu będą wykreślane z danej szkoły, oni muszą zagwarantować nauczycielom pracę. Cyberbezpieczeństwo jest ściśle powiązane z branżą teleinformatyczną, informatyczną.

Chcę również jeszcze powiedzieć, że w ramach cyberbezpieczeństwa wyszła sektorowa rama kwalifikacji. Wczoraj właśnie zakończyliśmy pracę konferencją podsumowującą sektorową ramę kwalifikacji IT. Warto na to zwrócić uwagę, ponieważ będzie ona opublikowana w czerwcu. To jest bardzo ważna informacja, ponieważ poruszyliśmy wszystkie poziomy kształcenia, od poziomu 3 PRK do 8 PRK. Cyberbezpieczeństwo już jest wydane, więc można by było to uwzględnić w planowaniu kwalifikacji. To też jest bardzo ważne, bo znowu dyrektorzy i nauczyciele pytają: „Jeżeli cyberbezpieczeństwo, to jakie kwalifikacje, jakie wyposażenie będzie potrzebne do szkół?”. I dokładnie, tak jak powiedziała pani przewodnicząca, jest to bardzo potrzebne w całym kraju. Natomiast jeżeli chodzi o branżę IT, skończyliśmy sektorową ramę kwalifikacji. Byłem wśród 12 ekspertów, było mi bardzo miło uczestniczyć w tych pracach. Zrobiliśmy te sektory, będą one opublikowane w czerwcu. Też warto zwrócić na nie uwagę.

W ramach planowania może zmian w szkolnictwie branżowym, bo były uwzględnione również te kwestie wiązek przyszłościowych. Oczywiście rama powstaje nie tylko do szkolnictwa zawodowego, branżowego, ona też jest brana pod uwagę jako szkolnictwo pozaformalne lub przyszłościowe mikropoświadczenia, ale bardzo można na niej wzorować już przyszłość nauki i później właśnie rodzaje studiów, specjalności. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dziękuję bardzo.

Tak, jeszcze właśnie patrzę. O zebranie głosu poprosił pan Bartosz Będkowski, Fundacja Dobra Szkoła.

Prezes zarządu Fundacji Dobra Szkoła Bartosz Będkowski:

Witam państwa serdecznie. Dziękuję, pani przewodnicząca, postaram się krótko, żeby ministerstwo zdażyło nam odpowiedzieć.

Trzy pytania. Jedno – pytałem o to na posiedzeniu Komisji dotyczącym projektu ustawy o WZK, natomiast nie uzyskałem odpowiedzi, a jest to duży problem i ściśle związany z obwieszczeniem. Czy ministerstwo rozważa obecnie lub w przyszłych nowelizacjach zmiany modelu z indywidualnego opiniowania wniosków szkół na system cyklicznej publicznej informacji, na przykład kwartalnej albo półrocznej, o kluczowych i deficytowych zawodach w danym regionie lub powiecie? Czyli chodzi o odwrócenie obecnej logiki, w której szkoła musi każdorazowo wykazywać zasadność kształcenia w danym zawodzie, na rzecz modelu, w którym to WZK, dysponując pełnymi danymi, analizami i zapleczem eksperckim, cyklicznie wskazuje regionalne priorytety rynku pracy, umożliwiając szkołom podejmowanie decyzji. Chodzi o to, że dyrektorzy zgłaszają do mnie, że składanie przez nich wniosków do instytucji, która doskonale zdaje sobie sprawę już na etapie składania wniosku, jakie zawody są potrzebne, jest pozbawione sensu. To jest jedno. Może te opinie WZK powinny być przedłużeniem na przykład obwieszczenia ministra o zasięgu, jak wskazywały tutaj panie posłanki, że są podregiony w województwach, które mają różne potrzeby. Może powinniśmy iść tą drogą,

Druga kwestia dotyczy zawodu „florysta” w szkołach policealnych. Jest dużo interpelacji poselskich w tej sprawie, od prawa do lewa. MEN planuje przesunięcie kształcenia w tym zawodzie ze szkół policealnych do szkół branżowych I stopnia, wnioskuje o to ministerstwo kultury. Wywołuje to duże niezadowolenie społeczne, widoczne w interpelacjach składanych przez państwa posłów. Kilkanaście tysięcy kobiet wybiera w każdym semestrze kształcenie w tym zawodzie. Czy MEN będzie próbował jeszcze przekonywać ministra kultury do zmiany stanowiska w związku z tym powszechnym niezadowoleniem, zwłaszcza u kobiet, które wybierają tę zawody? I tysiące nauczycieli od 1 września będzie pozbawionych pracy – nie ma pokrewnego kierunku w tej branży w szkołach policealnych, natomiast w branżowych szkołach I stopnia, szanowni państwo, młodzież zna kwiaty głównie z ekranu smartfona, więc ten zawód w naturalny sposób po prostu się skończy.

I trzecie pytanie. Ponieważ jeżeli chodzi o florystę, to ja rozumiem, że ministerstwo będzie tłumaczyło, że to jest trzeci poziom PRK, a piąty poziom to jest ten, w którym powinny kształcić szkoły policealne, ale w związku z tym są zawody na piątym poziomie, które nie są przeznaczone do kształcenia w szkołach policealnych, np. technik gospodarki nieruchomościami, który przed

chwilą państwo wprowadzali, technik mechatronik, robotyk, technik spawalnictwa, przemysłu drzewnego, elektromobilności, eksploatacji portów i terminali, logistyk, spedytor, informatyk, programista i teleinformatyk. Pytanie: dlaczego te zawody, mimo tego, że są na piątym poziomie polskiej ramy kwalifikacji, nie są uwzględniane? A są to zawody chętnie wybierane przez mężczyzn, a mężczyźni zaniżają nam poziom odsetku kształcenia w edukacji formalnej względem średniej unijnej. Dziękuję bardzo.

A, jeszcze jedno. Jedno słówko jeszcze. Branżowe szkoły I stopnia. Tutaj była dyskusja dotycząca tego – obowiązek nauki, obowiązek szkolny powiązany z umową pracodawcy, z pracodawcą tego ucznia. Szanowni państwo, żaden z dyrektorów, z którym współpracuję, który prowadzi branżowe szkoły I stopnia, nie wyobraża sobie, żeby dziecko, które z różnych względów ma rozwiązana umowę z pracodawcą, było pozbawiane obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki. Doprecyzujcie państwo jakoś te przepisy, bo to nie może być tak, że od umowy z pracodawcą, która może z różnych względów przez chwilę nie obowiązywać, albo przez dwie chwile – różne są sytuacje... żeby ten obowiązek konstytucyjny nie był zależny od umowy z pracodawcą, która może zostać w każdej chwili rozwiązana z różnych względów. OK, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję za ten głos, mamy jeszcze kilka minut, więc prosiłabym panią dyrektor o ustosunkowanie się do tych trzech pytań. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Bardzo, bardzo dziękuję za uwagi. Wszystkie zostaną przekazane oczywiście do naszego ministerstwa, do właściwych departamentów.

Natomiast tak jak wcześniej powiedziałam, proszę państwa, może odniosę się do WZK, bo jeśli chodzi o to, czy wiemy, czy zawód jest potrzebny, czy nie – wiadomo, że to tak jest, znamy prognozy, to wiemy. Myślę jednak, że warto zwrócić uwagę na te małe środowiska, w których szkoły chcą się otwierać, czy mają być otwarte, czy przede wszystkim jest tu chęć stworzenia takiego konkretnego zawodu. Myślę, że to też ma znaczenie i elastyczność i wojewódzkich rad, i wszystkich innych organów, które mają na to wpływ. Myślę, że powinny być elastyczne i wziąć pod uwagę fakt, że może faktycznie w danym województwie ten zawód, według prognoz, nie jest potrzebny, natomiast on może być potrzebny w samym powiecie i on daje młodzieży szansę na bycie tam, życie. To jest to, o czym mówiłam wcześniej, proszę państwa, że to jest pozostanie w tej swojej ojczyźnie, to jest mniejsza migracja uczniów, co spowoduje, że nie będziemy mieli wyludniania małych miasteczek, mniejszych powiatów, zwłaszcza w tych regionach niecentralnych, powiedzmy.

Szanowni państwo, w związku z tym, że temat – jeszcze raz to powtórzę – był zupełnie inny, czyli niezwiązany z pytaniami, jakie państwo też zadajecie, to my z wielką przyjemnością odpowiemy państwu pisemnie bardzo dokładnie i bardzo szczegółowo na wszystkie pytania, które państwo zadaliście. I to jest właśnie to, co chciałam powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dobrze. Bardzo dziękuję pani dyrektor za tę deklarację, szczególnie tę dotyczącą odpowiedzi pisemnej na zadane pytania. Mamy pewien niedosyt, zwłaszcza ja osobiście, w sprawie pytań, które zadał pan Bartosz Będkowski, więc prosiłabym o przesłanie tych odpowiedzi do sekretariatu Komisji...

Zastępca dyrektora departamentu MEN Anna Wiśniewska:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

...ja je przekażę wszystkim uczestnikom dzisiejszego spotkania.

Czy ktoś z państwa jeszcze? Dosłownie mamy kilka minut, więc jeśli ktoś z państwa chciałby zabrać głos, to to jest jeszcze ten czas.

Jeśli nie, to dziękuję bardzo państwu za udział w dzisiejszym spotkaniu, dyskusję, uwagi. Dziękuję przedstawicielom ministerstwa, IBE. Ponawiam prośbę o to, by na następne spotkania przygotowywać dla nas wcześniej informacje pisemne.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję, zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany, zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo, do zobaczenia.